Rok 8. Warszawa, dnia 15 listopada 1932 r. Nr. 22

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

ORGAN ZWIĄZKU MIEJSKICH I POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:	Redaktor WACŁAW GAJEWSKI	CENY OGŁOSZEŃ
Rocznie . . . . . zł. 32.— Półrocznie . . . . „ 16.— Kwartalnie . . . . „ 8.— Miesięcznie . . . . „ 3.— Cena Nr. pojedyńcz. . „ 1.40	REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 13. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520. Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Sp. z ogr. odp. w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13 — Telef. 442-63.	Strona w tekście: 450 zł., 1|2 str. 2 5 zł., 1|4 str 112,50 zł. Poza tekstem za sronę 300 zł., 1|2 str. 150 zł., 1|4 str. 75 zł. Dla instytucyj komunalnych i oszczędnościowych: bilanse i tabl. za str. 225 zł., 1|2 str. 112,50 zł., 1|4 str. 56,25 zł., i zwykłe ogłoszenia za str. 150 zł., 1|2 str. 75 zł., 1|4 37,50 zł.

Kilka uwag w sprawie K. K. O.*)

Zamieszczony pod tytułem: „Zamaskowany lichwiarz“ w Nr. 284 „Gazety Polskiej“ artykuł pana „J. K.“ poruszył zagadnienie bardzo poważne, wymagające nieco głębszego i sumienniejszego potraktowania z tego choćby względu, że dotyczy istoty i charakteru działalności ogromnego aparatu K. K. O.

Powierzchowne bowiem i nie oparte na materjale faktycznym wywody autora nietylko, naszem zdaniem, nie mogą rościć pretensji do miana rzeczowej krytyki, ale czynią wrażenie zainspirowanego ataku na samą instytucję Kas, jako takich, usiłując wyrządzić szkodę nietylko Kasom, lecz i idei, której one przedewszystkiem służą — kapitalizacji wewnętrznej przez gromadzenie oszczędności.

Poziom artykułu upoważniałby nas do niewszczynania polemiki, gdyby nie powaga czasopisma, na którego łamach artykuł się ukazał. Ta właśnie okoliczność zmusza nas przeto do zaopatrzenia wywodów pana J. K. niezbędnemi uwagami i wyjaśnieniami, których prawdziwość zawsze stwierdzić można.

Zaatakowawszy twierdzenie Związku Zw. K.K.O., że Kasy są organami, najlepiej wyzyskującemi kapitalizację wewnętrzną dla rozwoju życia lokalnego, autor zupełnie gołosłownie „pozwala sobie w to wątpić“ i stwierdza również gołosłownie, że jest to „winą nietyle polityki finansowej K. K. O., ile w i n ą i c h u s t r o j u“, który, jakoby, stwarza „nadmierną przewagę interesów gospodarki komunalnej nad potrzebami lokalnej gospodarki prywatnej“.

Już tych kilka zdań wystarczy, aby zrozumieć, iż atak, skierowany przeciw ustrojowi Kas, wynikającemu z Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13 kwietnia 1927 r., a czyniący za ten ustrój odpowiedzialnemi Kasy, winien być adresowany inaczej.

Mimochodem należy tu nadmienić, że § 50 normalnego statutu K. K. O. przewiduje udzielanie pożyczek terminowych związkowi poręczającemu do wysokości najwyżej 20% wkładów oszczędnościowych, a wszystkim związkom komunalnym i prawno - publicznym oraz fundacjom łącznie — nie wyżej 30% ogólnej sumy wkładów oszczędnościowych. Wprawdzie zdarzają się wypadki, zwłaszcza w niedawno powstałych K. K. O., że normy te są przekraczane za zgodą władz nadzorczych i głównie ze środków, powierzonych Kasom przez Banki Państwowe, lecz uogólniać tego zjawiska nie należy.

Gdzież tu przewaga interesów komunalnych? gdzie „ ... obfite czerpanie z tego źródła środków, potrzebnych na opędzenie kosztów często fałszywie pomyślanych inwestycyj...“?

Władzą nadzorczą Kasy jest w pierwszej instancji wojewoda, w drugiej — Minister Spraw Wewnętrznych, nie Kasa więc może wpływać i być odpowiedzialna za przeznaczenie funduszów, pobranych przez samorządy tytułem pożyczek, których wysokość normowana jest statutowo i każdorazowo zatwierdzana przez władze nadzorcze. Przypisywanie przeto Kasom, finansującym, rzekomo, inwestycje samorządów, niewłaściwej drogi propagandy i zwalanie na Kasy odpowiedzialności dowodzi tylko tendencyjności zarzutów.

W następnem zaraz zdaniu autor wykazuje całkowitą nieznajomość faktów, twierdząc, że: „Występując, jako konkurent prywatnego kredytobiorcy, samorządy zawsze mogły go przelicytować ofiarowanemi warunkami, na jakich gotowe były zaciągnąć kredyty“, — gdy w rzeczywistości dzieje się inaczej. Pozatem należy mieć na uwadze, że K. K. O. posiadają własne kapitały zakładowe, któremi zostały dotowane przez samorządy, kredyty więc udzielane przez Kasy związkom poręczającym temsamem mają

*) Artykuł ten przesłany przez Związek Związków K. K. O. do „Gazety Polskiej“ w odpowiedzi na artykuł p. t. „Zamaskowany lichwiarz“, w którym rzucono na Kasy Oszczędności szereg niesłusznych zarzutów, nie został na łamach „Gazety Polskiej“ dotychchczas umieszczony. Jednocześnie umieszczamy artykuł p. Bonkowicza-Sittauera, traktujący ten sam temat.

dodatkowe uzasadnienia. Dla ilustracji równowagi czy przewagi interesów komunalnych nad prywatnemi warto zaznaczyć, że w dniu 1.I.1931 r. wkłady we wszystkich Kasach w Polsce wynosiły okrągło 575 miljonów zł., gdy wszelkiego rodzaju zadłużenia samorządów w K. K. O. wynosiły okrągło 57 miljonów zł., czyli tylko 10% wkładów, a więc niżej normy statutowej. Z tego długi miast w K. K. O. — 46 miljonów zł.

Sprawa charakteru Kas, jako instytucyj kredytu długo — czy krótkoterminowego również wymaga oświetlenia. K. K. O. zgodnie z art. 24 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o K. K. O. mają prawo udzielania pożyczek hipotecznych i długoterminowych, jednak z prawem stron do półrocznego wypowiedzenia. Na terenie b. zaboru rosyjskiego wobec niezupełnego jeszcze uregulowania hipotek pożyczki tego rodzaju, zwłaszcza dla drobnego rolnictwa i przemysłu oraz rzemiosła są dość utrudnione. W tych warunkach ustalenie proporcji jest uciążliwe. Powiedzenie jednak autora: „W większości wypadków K. K. O. proporcji tej (między kredytem długoterminowym a krótkoterminowym) nie umiały zachować"... suggeruje zupełnie niezgodnie z rzeczywistością powszechność stosowania długoterminowych kredytów.

Wyrazem innego znów rodzaju nieporozumienia jest powoływanie się przez pana J. K. na stosowanie w Kasach operacyj, które nazywa „lokatami zawinkulowanemi", twierdząc, że operacje te są b. rozpowszechnione, choć niezgodne z przepisami ustawowemi o K. K. O. „Operacja taka — pisze p. J. K. — polegała głównie na tem, że kapitalista, wykorzystując przyznane lokatom K. K. O. pupilarne bezpieczeństwo, lokował pieniądze z wyraźnem ich przeznaczeniem dla określonego kredytobiorcy. W większości wypadków tym kredytobiorcą był związek komunalny... Powodowało to, że należytego doglądu nad celowością zużycia kredytów, pochodzących z lokat zawinkulowanych, nie było".

O prywatnych kapitalistach, którzyby zechcieli drogą wyżej wzmiankowaną dopomagać samorządom w ich dążeniach inwestycyjnych, nic nam dotychczas nie wiadomo. Natomiast przyznać należy, że Banki Państwowe (Rolny i Gospodarstwa Krajowego) oraz Instytucje Ubezpieczeń Społecznych rozprowadzają za pośrednictwem Kas t. zw. kredyty celowe wzgl. lokują w nich kapitały na cele, ściśle z działalnością tych instytucyj związane (np. budowa domków robotniczych, czy pracowniczych). Jednak znowu nie „w większości wypadków" korzystają z nich związki komunalne, a przeważnie rolnicy lub rzemieślnicy. Banki Państwowe sprawdzają właściwe zużycie powyższych kredytów za pośrednictwem swych rewidentów.

Ogólne wnioski autora, zbudowane na tego rodzaju swoistych „rewelacjach", zmierzają do skonstatowania w formie dość kategorycznej, że ...„K. K. O. w obecnej ich strukturze organizacyjnej nie mogą być uważane za organy, najlepiej wyzyskujące kapitalizację dla rozwoju lokalnego życia gospodarczego. Na tle tych organizacyjnych wad, braku odpowiednio wyszkolonego personelu, braku kompetentnego nadzoru i jednolitego kierownictwa — polityka finansowa K. K. O. pozostawiała i pozostawia dużo do życzenia".

Związki Kas corocznie organizują kursy dokształcające dla pracowników K. K. O., a rewizje w Kasach przeprowadzają doświadczeni znawcy.

W ciągu ostatniego pięciolecia działalności K. K. O. w ramach, zakreślonych wzmiankowanem Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 r., samo życie wskazało na konieczność przeprowadzenia pewnych zmian w ustawie o K. K. O., i sprawa tej nowelizacji po szeregu konferencyj w Radzie Związku Związków znalazła swój wyraz w odpowiednim projekcie, który właśnie obecnie jest uzgadniany w Ministerstwach.

Już po przytoczeniu swej wyżej omówionej definicji, autor usiłuje w końcowym ustępie usprawiedliwić nagłówek swego artykułu, zarzucając Kasom pobieranie wygórowanych procentów. Uważa przytem, że właśnie konkurencja samorządów z prywatnym kredytobiorcą spowodowała podrożenie ceny kredytu w K. K. O., co z kolei pociągnęło za sobą zwyżkę oprocentowania wkładów, która ze swej strony zmusza do pobierania jeszcze wyższych procentów. Rozumując w taki sposób, nigdybyśmy jednak nie znaleźli właściwego wyjścia z sytuacji.

Z całą stanowczością można stwierdzić, że z chwilą powstania np. w b. zaborze rosyjskim K. K. O. stopa procentowa zwłaszcza na terenie wsi obniżyła się prawie o połowę oraz, że kredyty, udzielane przez Kasy są na danym terenie najtańsze. Dokonywane przez Związki Kas rewizje konstatują, że prawie wszędzie następuje stopniowe obniżanie stawki procentowej od wkładów. Obecnie Kasy płacą przeciętnie od wkładów 6 do 10% rocznie w zależności od terminu wypowiedzenia, pobierają zaś 11%, a wraz z opłatami za damno, porto i za czynności administracyjne, niezwiązane bezpośrednio z samą operacją kredytową — 13 do 15% rocznie, czyli w granicach, dopuszczalnych ustawowo.

Że jest to stopa b. wysoka, ogromnym ciężarem leżąca na pożyczkobiorcach, zwłaszcza posiadaczach warsztatów rolnych, rzemieślniczych lub przemysłowych — na to wszyscy się godzą. Ale nazywanie z tego powodu Kas „zamaskowanym lichwiarzem" wyrządza krzywdę nieuzasadnioną instytucjom, które pomimo różnych braków i usterek, przynoszą wszak ludności ogromne korzyści.

Gdyby autor zechciał uprzednio zadać sobie trochę trudu dla przejrzenia wyczerpujących materjałów, posiadanych choćby w Związkach K. K. O., znalazłby tam ciekawe dane, przerzucające w lwiej części odpowiedzialność za stosowanie względnie wysokich stawek na inne czynniki, w pierwszym rzędzie na Banki Państwowe, z których pomocy Kasy wydatnie korzystają.

Nie bez znaczenia może dla jego końcowych wywodów byłby np. taki fakt: Państwowy Bank Rolny liczy pewnej Kasie za redyskonto 8½%, ale w pozycjach dodatkowych (damno, porto i t. p.) — jeszcze 6%, co czyni łącznie 14½%. Ileż ma pobrać Kasa od klienta, aby nie stracić, a z drugiej strony — nie przekroczyć przepisów o lichwie? Albo inny przykład: pewna Kasa na Kresach Wschodnich rozprowadza kredyty, powiedzmy t. zw. klęskowe — przyznane przez Bank Rolny, pomiędzy 3.300 pożyczko-

biorców. Jeśli weźmiemy na uwagę, że Bank Rolny żąda od Kasy żyra podawczego na wekslach tych pożyczkobiorców; że weksle te muszą być zmieniane 2, 3 a czasem 4 razy do roku; że w wypadku zaprotestowania weksli (tak dziś powszechne zjawisko!) Kasa musi wystosować zawiadomienia nietylko do pożyczkobiorców, ale i do ich poręczycieli — będziemy mieli chyba wyraźne usprawiedliwienie dla pobierania przez Kasy zwrotu kosztów portorji. Ale o zyskach w tych warunkach mówić trudno, zwłaszcza o zyskach lichwiarskich. Wspomniane wyżej Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o K. K. O. w art. 24 daje pozatem Kasom możność bardzo korzystnego lokowania swych funduszów w formie zakupu papierów wartościowych państwowych i innych, posiadających bezpieczeństwo pupilarne, które to papiery przynoszą obecnie ok. 15% w stosunku rocznym, a nawet i wyżej. A zatem i od papierów wartościowych może Kasa otrzymywać maksymalne odsetki, ustawą dozwolone, a nie niższe od pobieranych od pożyczek wekslowych.

Nie mamy możności w jednym artykule omówić nawet pobieżnie całokształtu działalności K. K. O., sądzimy zresztą, że korzystając ze sposobności wobec zbliżającego się „Międzynarodowego Dnia Oszczędności" uczynią to czynniki do tego powołane za pośrednictwem całej prasy.

Na tem miejscu chcieliśmy jeno sprostować nieścisłości i błędy artykułu, który napisany zapewne w najlepszej intencji i w dbałości o należyty rozwój K. K. O., mógł jednak w szerokich warstwach społecznych wywołać wrażenie, wprost przeciwne zamierzeniom.

F. Ś.

Warszawa, 13. X. 1932 r.

„Zamaskowany lichwiarz"*)

Traktowanie samorządu jako kozła ofiarnego, na którego zrzuca się większość grzechów naszego życia gospodarczego, tak rozochociła armję przeciwników naszych, że z kolei dobrano się do komunalnych kas oszczędności, mianując je w sposób oznaczony w tytule. Daleki jestem od bezkrytycznego zachwytu nad gospodarką samorządową, ale większość grzechów — to albo wynik warunków niezależnych od samorządu, albo skutki nastrojów ogólnych, albo też nakoniec, zjawisko w niemniej ostrej formie występujące także w gospodarce państwowej i prywatnej, nie mówiąc już o instytucjach opieki społecznej oraz organizacjach społecznych i spółdzielczych. Podnoszone obecnie zarzuty wobec kas komunalnych wyrządzają już nietylko moralną krzywdę szeregowi tych kas, które na piętno lichwiarstwa, lub też lekkomyślnej gospodarki nie zasłużyły; krzywdzą one materjalnie samą instytucję kas komunalnych, podrywając zaufanie ludności i czynią dużą szkodę samej akcji oszczędnościowej, podkopując wiarę ogółu w samą zasadę lokowania swych oszczędności w kasach.

O ile można zrozumieć antagonizmy jednostek do samorządowych instytucyj kredytowych, o tyle niezrozumiałem się staje wytaczanie na tym odcinku na forum publiczne kampanji, dyskredytującej kasy komunalne bez wyraźnego programu, poco się to robi. Zarzuty, stawiane kasom, co do zadłużania się w nich związków komunalnych, tylko częściowo słuszne, możnaby na innej drodze załatwić w sposób bardziej właściwy i skuteczny; nie jest przecież tak bardzo trudnem drogą właściwego nadzoru usunąć nieodpowiednią gospodarkę w samorządach. O ile natomiast to zadłużenie się jest wynikiem warunków obecnie niezależnych od samorządu — to, nie zaniedbując ustalenia, kto winę za to ponosi, należałoby zamiast oskarżania kas, — poszukać konkretnych sposobów uporządkowania stosunków w ciągu możliwie najbliższego czasu. Innemi słowy należałoby sprecyzować realny plan sanacji gospodarki samorządowej i oddłużenia w kasach komunalnych. A czy wielu bankom — i to nietylko, a może nawet właśnie nie akcyjnym — nie należałoby postawić tego samego zarzutu lekkomyślnego udzielania kredytów na cele pod względem opłacalności wręcz nierealne? Czyż najdroższe i najuciążliwsze pożyczki dla miast i powiatów szły przez kasy komunalne? Cóż więc mówić o podrażaniu kredytu, jako winie kas!

Jeżeli chodzi o zarzut płacenia wysokich odsetek od wkładów, to wartoby wpierw ustalić, jakie to odsetki kasy płacą, o ile są one wyższe od tych, jakie płacą duże banki, np. B. G. K. — i dopiero gdyby różnica była rzeczywiście bardzo znaczna — obciążać konto kas takim zarzutem jak „zamaskowany lichwiarz". Niby kto? Kasa, która płaci 8%, czy B. G. K., który również taki procent do niedawna płacił. I słusznie płacił, bo niezależnie od teoryjek ambitnych ekonomistów żelazne prawo podaży i popytu obowiązuje, a wzmocnienie tempa kapitalizacji jest dla naszego życia gospodarczego postulatem ważniejszym od potanienia kredytu. Te dwie zaś operacje równocześnie z większem powodzeniem przeprowadzać się nie dadzą. Aby wzbudzić masowo zmysł oszczędności i wyrobić pęd do lokowania zasobów w kasach, czy bankach, nie wystarczy samo tylko utrzymanie wysokiego oprocentowania wkładów, ale z drugiej strony przy niskiem oprocentowaniu nie prędko da się cel ten osiągnąć. Stopa procentowa musi stać w dość ścisłej zależności od różnicy między zapotrzebowaniem a zaofiarowaniem kapitału; obniżanie zaś tej stopy na rynkach zasobnych, gdzie podaż kapitału nie znajduje ujścia w nierentownej dziś produkcji, nie może być aksjomatem dla nas, którzy kapitałów, po wyjałowieniu z kredytów obcych, mamy mniej, niż przed kryzysem, a wskutek tego, pomimo zmniejszonego zapotrzebo-

*) Pod takim tytułem zamieściła artykuł „Gazeta Polska" z 13.X b. r., skierowany przeciw K. K. O.

wania odczuwamy ciasnotę gotówkową ostrzej niż wtedy, gdy zapotrzebowanie było większe, ale był też dopływ z zagranicy.

Dziś oszczędności musimy tworzyć, bo choćby ktoś wolał zastąpić brak ich tanim kredytem zagranicznym — kredytu tego nie dostanie i tanim on nie jest. Nietylko fatalne pożyczki Dillonowskie — przecież nie przez kasy komunalne lansowane, ale i wszystkie inne kredyty zagraniczne naogół kosztują nas drogo. Czyż pożyczka dolarowa zaciągana w 1928 r. przez samorządy za pośrednictwem B. G. K. była tanią? A kredyty w listach zastawnych P. B. R. dla drobnych rolników na cele inwestycyjne? Dlaczegóż więc taką zbrodnią ma być płacenie za drobne oszczędności lokowane w K. K. O. i znajdujące zbyt w lokalnem życiu gospodarczem odsetek równych tym, jakie pochłaniają takie operacje zagraniczne? Czyż ideałem ma być gospodarka kartelowa, łupiąca skórę z bezsilnego konsumenta krajowego, na rzecz mocniejszego, bo niezależnego odbiorcy zagranicznego? Paskarzem jest drobny sklepikarz, sprzedający mąkę, drożej o grosz lub dwa od ściśle wyliczonej ceny, ale nim nie jest nafciarz, sprzedający benzynę o 100% i więcej drożej od cen światowych, cukrownik sprzedający cukier o kilkadziesiąt % drożej od ceny własnej przy dobrej produkcji. Lichwiarzem ma być kasa komunalna płacąca dość duży % od wkładów, często bez doraźnego interesu własnego, byle wydobyć grosz z pończochy, byle nauczyć ludzi oszczędzać, ale nie jest lichwiarstwem operacja dillonowska, czy temu podobna, nie były lichwiarstwem 2% miesięcznie pobierane przez Kasy Chorych, olbrzymie koszty administracyjne Zakładów Ubezpieczeń, fantastyczny stosunek opłat do świadczeń Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków i t. d. i t. d.

Potanienie kredytu jest zagadnieniem ważnem, ale nie jedynem i — powiem śmiało — nie najważniejszem. Najważniejszem jest bowiem samo stworzenie kredytu opartego na rodzimym kapitale, na własnych, drobnych, lecz masowych oszczędnościach. Drugim postulatem jest udostępnienie tego kredytu przez usunięcie zbędnej formalistyki, zabierającej czas i podrażającej o wiele więcej pożyczkę (drobną zwłaszcza) niż 1 — 2% rocznie. Na dalszem dopiero miejscu stoi owa różnica oprocentowania, którą atoli redukować można tylko stopniowo, w miarę narastania kapitałów własnych w Państwie. Zadaniem zaś kas komunalnych, jako kas oszczędności, jest i zawsze będzie przedewszystkiem gromadzenie tych oszczędności i tylko pośrednie, wtórne oddziaływanie na stopę procentową. Natomiast rola regulatora stopy procentowej przypaść musi bankom, z bankiem emisyjnym na czele. Jeżeli warunki gospodarcze Polski, inaczej mówiąc, brak kapitałów własnych, utrudniają dziś obniżanie stopy procentowej, a uniemożliwiają zrównanie jej z państwami w kapitały zasobnemi — to w żadnym razie do poprawy istotnej tych warunków nie dojdziemy, ani przez obniżanie oprocentowania wkładów w kasach oszczędności, ani przez zrzucanie winy, a temsamem podkopywanie zaufania do kas komunalnych. Dopatrywanie się zaś nielojalnej konkurencji między temi ostatniemi, a bankami państwowemi, lub P. K. O. tak dalece chyba jest bezpodstawnem, że nie warto na ten temat podejmować dyskusji.

Jerzy Bonkowicz-Sittauer,
Przewodniczący Rady Pow. Komunalnej
Kasy Oszczędności w Łucku.

Winkulacje i Kredytowane Książeczki wkładowe jako Kaucje

Na szczęście tranzakcje powyższe są coraz rzadziej spotykane w naszych K. K. O. związkowych.— Niemniej wskazanem jest na łamach naszego pisma te rodzaje kredytu omówić, gdyż są jeszcze Kasy, które interesa powyższe prowadzą; w niektórych Kasach objawia się chęć w czasach, gdy inne formy kredytu są coraz trudniejsze, z tych pozornie niewinnych tranzakcji stwarzać sobie źródło dochodu.

Na czem polega interes winkulacyjny? Producent względnie hurtownik nie mając pełnego zaufania do odbiorcy towaru, nie chcąc mu bezpośrednio udzielić kredytu, używa instytucji, która mu daje, z rozmaitych względów, lepsze bezpieczeństwo niż mały przemysłowiec lub handlowiec. Nie pytając się, zazwyczaj, o zgodę danej instytucji wysyła towar pod jej adresem, polecając go wydać wskazanej osobie za zapłatą pewnej oznaczonej sumy. Termin płatności oznaczony bywa albo zaraz albo, i to dość często, odroczony na miesiąc, dwa lub trzy, czasami na czas jeszcze dłuższy. Wysyłający zastrzega sobie własność towaru do czasu otrzymania zapłaty w gotowiźnie i zawsze wyznacza wysokie kary za zwłokę w wypadku niezapłacenia należnej mu sumy w terminie. Instytucja otrzymawszy takie zlecenie inkasa, a następnie awizo kolejowe o nadejściu towaru, zawiadamia adresata, ten się zgłasza i zaczynają się pertraktacje na temat wydania towaru. Jeżeli termin płatności jest natychmiastowy, odbiorca zwyczajnie na tranzakcję przygotowany, płaci należność i towar odbiera. Jeżeli, płatność jest wskazana w terminie późniejszym, powstaje kwestja kredytu. Adresat potrafi przekonać miarodajne czynniki w instytucji o bezpieczeństwie i pewności interesu i towar otrzymuje w formie podpisanego przez instytucję frachtu przesyłkowego i magazynuje go u siebie. Instytucja otrzymuje zazwyczaj weksel in blanco jako zabezpieczenie, że w oznaczonych przez wysyłającego towar terminach należność zostanie zapłacona. Z tą chwilą wytwarza się sytuacja następująca. Wysyłający ma towar już sprzedany i o swą zapłatę jest pewny i spokojny, gdyż instytucja kredytowa mu za zapłatę odpowiada. Kupiec ma towar, otrzymany na kredyt, obraca nim, sprzedaje na raty lub za gotówkę, wpośrodku pozostaje instytucja kredytowa z ciążą-

cem na niej zobowiązaniem zapłacenia należnej sumy, mając, jako ekwiwalent, wątpliwej często wartości podpisy wekslowe. Termin zapłaty nawet i najdłuższy bardzo szybko nadchodzi, tranzakcja kończy się zazwyczaj w ten sposób, że kupiec terminu zapłaty nie dotrzymuje i instytucja kredytowa musi wykładać z własnych zasobów pieniądze na zapłatę rachunku. Niewielkie nieszczęście jeśli tranzakcja ta jest jednorazowa, gorzej, gdy przesyłki powtarzają się. Nieraz tworzy się cały łańcuch ładunków zboża, drzewa, nafty, benzyny i innych towarów — wtedy instytucja uprawiająca interesy winkulacyjne angażuje się z czasem na dziesiątki tysięcy złotych. Winkulacje zostały K. K. O. bezwzględnie zabronione, były w tej sprawie okólniki władz nadzorczych, mimo to niektóre Kasy interesa te uprawiają i stale na tego rodzaju tranzakcjach ponoszą straty. Pragnę przestrzedz wszystkich Kierowników Kas przed zgubnemi skutkami wszelkich operacyj winkulacyjnych, wzywając tych którzy uprawiają te tranzakcje, by bezwzględnie je zaniechali, a tych którzyby przez klijentów do tych tranzakcji byli animowani, by bezwzględnie nie dali się skusić żadnymi widokami na zyski, bo operacje te Kasom tylko szkody i straty przynoszą. Klijent, który nie może bezpośrednio otrzymać u producenta lub hurtownika kredytu, z natury rzeczy przedstawia słabą materjalnie siłę finansową odpowiedniego, zupełnie pewnego zabezpieczenia złożyć nie może, a przy słabej dzisiaj ogólnej konjunkturze towar nie może być szybko za gotówkę sprzedany. Mam na myśli kupca solidnego, który popada w trudności płatnicze; iluż to jednak wśród kupiectwa kombinatorów, którzy świadomie i celowo towar na kredyt sprowadzają, od instytucji poprostu go wyłudzają, by go spieniężyć, zgóry nie myśląc o uczciwej zapłacie. Piszę to nie z fantazji, podaję fakta z historji wielu instytucji: znany jest wypadek, gdzie instytucja wplątana jest w proces sądowy o zapłatę rachunku za owoce południowe przysłane na winkulację — ciągnący się już dwa lata — z owoców śladu niema, a bank ponosi coraz to nowe koszty sądowe. Są instytucje, które wplątawszy się w interesa winkulacyjne na grube tysiące — są przez to zagrożone w swej egzystencji. znany jest wypadek, gdzie instytucja kredytowa drogą winkulacji urządziła kupcowi magazyn zaopatrzony bogato w różne asortymenta towaru, jak długo kupiec tego rodzaju kredytem był podtrzymywany, tak długo tranzakcje były rozwikływane, gdy instytucja musiała zaprzestać winkulacji, odrazu interes cały się załamał. Kupiec sklep zlikwidował, towary pochował, instytucja została bez pokrycia z bezwartościowymi protestami. Znany jest ogólnie wypadek, gdzie stara instytucja bankowa przez nieoględne winkulacje zbożowe jednego ze swych oddziałów popadła w trudności płatnicze, skończone nadzorem sądowym a wreszcie konkursem. Z tranzakcji tej, mimo najlepszej woli i chęci kupca, rozwikłania interesu i wywiązania się z zobowiązania — mogą dla instytucji powstać wprost nieprzewidziane komplikacje. Wyda towar — niedobrze, wyda go partjami, chowając resztę w magazynie do swej dyspozycji — też niedobrze. Spotkać się może z zarzutem mandata, że nie była uprawniona do wydania towaru partjami, tylko w całości — zresztą kupiec widząc, że towar nie ma pokupu — rezygnuje z reszty interesu, powstają spory, często zawikłane procesy i niepotrzebne koszty. Niektórzy kierownicy instytucji traktują te sprawy tak lekko, względnie przekonani są tak dalece o pewności interesu zrobionego, że nie przewidując konieczności zapłaty rachunku za towar, wcale tranzakcji winkulacyjnej nie książkują. A przecież z chwilą wydania towaru powstaje bezwzględnie dla instytucji zobowiązanie zapłaty na wypadek, gdyby odbiorca towaru zapłacić nie mógł lub nie chciał. To zobowiązanie musi być uwidocznione w księgach, nieksięgowanie tych rzeczy jest świadomem przedstawianiem nieprawdziwego stanu interesów. Spotyka się w obronie instytucji operującej winkulacjami zdanie, że, wydając towar, nie bierze na siebie odpowiedzialności w tym wypadku, gdy wysyłający towar oznacza termin płatności nie zaraz przy odbiorze towaru lecz w terminie późniejszym suponując, że instytucja, niejako w myśl życzenia mandanta, udzieliła kredytu i w tym wypadku powstało tylko wykonanie zlecenia na zakredytowanie odbiorcy. Byłoby interesującą rzeczą posłyszeć w tej mierze opinji naszych prawników na temat kredytowanych interesów winkulacyjnych. Mojem zdaniem możnaby w ewentualnym procesie ten moment wysunąć na obronę, czy instytucja utrzymałaby się z tą obroną w Sądzie, jest rzeczą trudną do przewidzenia, to jest tylko pewne, że narazi się zawsze na koszty sporu, straty pieniężne i straty czasu. Należy się zawsze kierować w wykonywaniu naszych czynności i przeprowadzaniu tranzakcji postanowieniami statutu, instrukcjami władz i okólnikami. Te wszystkie rzeczy są obmyślone, przedyskutowane, oparte na doświadczeniu i praktyce — mądrze też ten robi, kto kierując swą instytucją te przepisy i polecenia ma zawsze w pamięci.

Książeczki kaucyjne służą zwyczajnie jako gwarancje zapewniające jednemu z kontrahentów dopełnienie warunków umowy. Ustawodawca dał Kasom przywilej, że ich książeczki wkładowe mogą być przyjmowane przez Urzędy państwowe i komunalne jako kaucje i wadja przy umowach zawieranych o dostawę lub wykonanie robót lub świadczeń. Chodziło tu o to, by Kasom ułatwić spełnianie jednego z ich głównych zadań t. j. zbieranie wkładów oszczędności i szerzenie idei oszczędności na terenie ich działalności. Kasy niektóre z tego przywileju korzystają w sposób niewłaściwy. Zgłasza się klijent i oznajmia, że potrzebuje dla takiego a takiego Urzędu gwarancji w formie listu lub kaucji w formie książeczki oszczędnościowej na pewną sumę. Prawo udzielania gwarancji jest tylko niektórym Kasom przyznane, kierownicy liczą się z tem i gwarancji nie wystawiają, obchodzą jednak ten zakaz w ten sposób, że wystawiają na żądane sumy książeczki wkładowe, które kontrahent Urzędu państwowego czasem i kontrahent w umowie prywatnej składa jako zabezpieczenie warunków dopełnienia umowy. Wzamian za książeczkę klijent nie składa gotówki tylko daje zabezpieczenie zwyczajnie w postaci mniej lub więcej pewnych weksli. Pewna instytucja wystawiła dla kolektora loteryjnego książeczki wkładowe na kilkadziesiąt tysięcy złotych wzamian za weksle. Książeczki zostały złożone w Urzędzie loteryjnym jako kaucja zabezpieczająca należność Urzędu za losy. Nadszedł termin płatności losów, kolektor losów nie zapłacił, zaszedł więc wypadek konieczny realizacji książeczki

wkładowej jako kaucji. Powstały trudności płatnicze, bo niestety weksle nie okazały się pewnym i terminowym środkiem płatniczym i musiały być oddane do protestu. Pokrewny wypadek, gdzie instytucja dla przedsiębiorcy budowlanego, wykonującego dla państwa budowle, również złożyła kaucję we formie książeczki wkładowej na zapewnienie dokonania budowy według ściśle zawartej umowy. Książeczka również nie gotówką lecz wekslem blanco została zapłacona. Z powodu wadliwie wykonanej budowy Urząd państwowy wystąpił do przedsiębiorcy z pretensjami pieniężnemi, nie otrzymawszy odszkodowania od przedsiębiorcy, sięgnął do kaucji i znaczną część książeczki zrealizował. Instytucja kredytowa nie mogąc doczekać się zapłaty weksla kaucyjnego, wniosła skargę do Sądu, spór o sumę należną instytucji toczy się przeszło rok, gdyż niestety instytucja biorąc jako zabezpieczenie weksle gwarancyjne nie przypilnowała formalności i musi obecnie swej słusznej sprawy bronić przedkładaniem coraz to nowych dowodów. Książeczki kaucyjne można wydawać tylko za gotówkę, wydawanie na kredyt za weksle lub inne zabezpieczenie chociażby hipoteczne nosi znamiona gwarancji, która jest zasadniczo Kasom zabroniona. Jest to więc obejście przepisów o gwarancjach, co w należycie prowadzonej instytucji, nie powinno być praktykowane. Winkulacje więc i wydawanie książeczek wkładowych na kredyt jako kaucje nie powinny być praktykowane. Interesa te pozornie lukratywne, mogą dać instytucji pewne dochody w postaci prowizji lub różnicy odsetek przy wkładach, rzadko jednak likwidują się gładko i zwyczajnie powodując procesy i straty. W instytucjach poważnych banków wydanych dla Oddziałów, w bardzo wielkiej liczbie interesa winkulacyjne i gwarancyjne są zabronione, względnie w tych wypadkach nałożony jest na kierowników obowiązek odnoszenia się do Centrali o decyzję przy dokładnem przedstawieniu szczegółów interesu. W praktyce to odnoszenie się do wyższej instancji równoznaczne jest z odmową. Urządzają się w ten sposób instytucje prywatne, niezwiązane poza prawem bankowem specjalnymi wymogami bezpieczeństwa interesów i tolerujące nieraz pewne momenta natury spekulacyjnej. Wkłady składane w K. K. O. mają charakter funduszów ulokowanych z bezpieczeństwem prawnem (pupilarnem), korzystając z tego przywileju mają K. K. O. obowiązek lokowania powierzonych im funduszów w sposób dający możliwie najpewniejsze bezpieczeństwo i wykluczający jakiekolwiek czynności, któreby mogły narazić na szwank interesa i finanse instytucji. Jesteśmy instytucjami komunalnemi, zaangażowane jest u nas mienie prywatne w formie zawierzonych nam kapitałów i mienie publiczne w formie poręczeń, jakie Związki komunalne ponoszą za nasze zobowiązania wobec osób trzecich. Mamy nadane przez ustawodawcę przywileje, przez państwo jesteśmy popierani, pamiętać winniśmy, że komu więcej dano, od tego ma się prawo więcej żądać. Jeżeli żądamy od społeczeństwa zaufania i spokojnego powierzania nam swych funduszów, musimy bezwzględnie tak kierować i administrować nimi, by nie strata, ale chociażby obawa najmniejsza nie powstała o całość i bezpieczeństwo lokowanych u nas sum. Musimy bezwzględnie raz już wykluczyć z operacji naszych te interesa, które nie są dozwolone statutem i te które są nam wyraźnie zakazane. Musimy sobie uprzytomnić, że zasadniczo pracujemy w środowiskach małych, gdzie wszyscy się znają i siłą rzeczy wszelkie wiadomości z każdej dziedziny życia w drodze żywego słowa szybko się rozchodzą.

Mimo obowiązującej tajemnicy urzędowej stan instytucji w małych miasteczkach w drobnych nawet szczegółach jest wszystkim mniej lub więcej dobrze znany. Wiadomo jest wszystkim czy instytucja lokuje swe fundusze obrotowe pewnie i bezpiecznie. Nie dziwmy się, że wkładkująca klijentela z nieufnością odnosi się do tych instytucji, które nie umieją się dobrze rządzić i dobrze gospodarzyć.

Pamiętajmy, że najlepszą propagandą idei oszczędności, propagandą zaufania do naszych K. K. O. jest należyta ich organizacja, należyte pełnienie swych obowiązków przez organa Kasy i personel oraz działanie zawsze w granicach statutów i obowiązujących instrukcji i przepisów.

Możemy wykładać grube sumy na propagandę pismem i słowem, jak długo jednak protokóły rewizyjne z naszych czynności będą ujemne, tak długo zaufanie do instytucji nie powstanie i tak długo pieniądz wartkim prądem do nas nie popłynie.

W. Starkiewicz.

Ze Związku Związków Kom. Kas Oszczędn.

Posiedzenie Rady Związku Związków K. K. O.

Dnia 2 listopada b. r. odbyło się w sali Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie pod przewodnictwem p. Prezesa Zdanowskiego nadzwyczajne posiedzenie Rady Związku Związków K. K. O.

W obradach wzięli udział członkowie Rady pp.: Prezydent L. Barciszewski, Dyr. J. Dorawski, W. Gajewski, Prezydent Dr. A. Kocur, starosta H. Niepokulczycki, Dyr. K. Słomski (w zastępstwie Dyr. Adamczewskiego), Dyr. D. Szarzyński, Prezes M. Szczepkowski, Dyr. M. Tułacz, Prezes Dr. St. Uhma, Prezes J. Zdanowski.

Ponadto uczestniczyli w charakterze gości pp.: Radca Kohlmann z Min. Spraw Wewn., Poseł E. Dunin - Markiewicz, Dyr. J. Rożkowski, Dyr. A. Śliwiński i Mec. J. Żaboklicki.

Protokół prowadził p. B. Obszyński.

Przedmiotem obrad była s p r a w a o b n i ż e n i a s t o p y p r o c e n t o w e j w związku z zamierzonem Rozporządzeniem Min. Skarbu o obni-

żeniu dozwolonej granicy pobieranych procentów przez Kasy Oszczędności.

Sprawa ta — zasadniczej wagi dla Kas Oszczędności, gdyż obniżenie odsetek pobieranych musi pociągnąć za sobą obniżenie procentów płaconych przez Kasy od wkładów i niewątpliwie odbije się na budżetach kas — wywołała ożywioną dyskusję, w której wypowiedzieli się wszyscy zebrani, zastanawiając się nad możliwością obniżenia w dobie obecnej stopy procentowej i nad konsekwencjami, stąd płynącemi, zarówno dla gospodarstwa krajowego, jak i dla kas samych.

W wyniku dyskusji postanowiono odbyć dalsze konferencje w tej sprawie z Min. Skarbu.

Komunikaty Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności

W dniu 11 listopada 1932 r. pod przewodnictwem p. Prezesa M. Szczepkowskiego odbyło się posiedzenie Zarządu. Na posiedzeniu tem Zarząd Związku zastanawiał się przedewszystkiem nad sytuacją wytworzoną na skutek rozporządzenia Ministrów: Skarbu i Sprawiedliwości z dn. 7 listopada r. b. (Dz. Ust. R. P. Nr. 98, poz. 841) określającem granicę najwyższych korzyści majątkowych osiąganych przez instytucje trudniące się operacjami bankowemi przy załatwianiu czynności, wchodzących w zakres obrotu pieniężnego. W wyniku dyskusji Zarząd postanowił rozesłać w tej sprawie do wszystkich Kas Oszczędności okólnik, którego osnowę podajemy niżej.

Drugiem zagadnieniem jakie Zarząd rozpatrywał. była sprawa zamknięć rachunkowych Kas za rok bieżący. W sprawie tej Zarząd podjął następującej treści uchwały:

1) Biorąc pod uwagę, że nieuwzględnianie zaległych odsetek wpłynęłoby niejednokrotnie nader ujemnie na wygląd bilansu Kasy — z jednej, oraz, że odsetki zaległe od aktywów najzupełniej pewnych, w wysokości ustawą przewidzianej (10%) należy uważać za również pewne aktywa — z drugiej strony, Zarząd Związku stoi na stanowisku uwzględnienia w zamknięciach rocznych zaległych odsetek. Każda jednakże Kasa winna w końcu roku powołać specjalną Komisję z pośród członków organów Kasy, z udziałem ewentualnie rzeczoznawców, którąby miała za zadanie zbadanie wartości i zabezpieczenia każdego aktywu, a aktywa uznane przez tąż Komisję za wątpliwe, winna Kasa w myśl § 29 statutu, spisać na straty.

2) Przypomina się wszystkim Kasom, że w myśl statutu, oraz przyjętych powszechnie zwyczajów, winny być w dniu 31 grudnia sprawdzone wszystkie remanenty, oraz gotówka w Kasie. Czynności tej powinna zasadniczo dokonać Komisja Rewizyjna Kasy. Gdyby jednakże pomieniona Komisja obowiązku tego zaniedbała ,natenczas Rada Kasy winna powołać zgodnie ze statutem, w tym celu specjalną Komisję z pośród swego grona.

3) Zaleca się wszystkim Kasom na amortyzację ruchomości odpisywać 10% ich początkowej wartości (kosztów nabycia).

Nadto Zarząd postanowił prosić wszystkie zrzeszone Kasy, o stałe nadsyłanie do Biura Związku zawiadomień, o mających się odbyć posiedzeniach Rad, wraz z porządkiem dziennym odnośnego posiedzenia, a to celem ewentualnego wzięcia w tem zebraniu udziału delegata Związku, w razie uznanej przez Związek potrzeby.

Pozatem Zarząd przyjął do wiadomości wygłoszone przez Kierownika Biura sprawozdanie z działalności Związku, w szczególności z wykonanych prac rewizyjnych oraz załatwił szereg spraw bieżących.

Tegoroczny kurs dokształcający dla pracowników K. K. O., organizowany staraniem naszego Związku, zgodnie z n/okólnikiem Nr. 8 oraz zgodnie z zapowiedzią w poprzednim N-rze „Oszczędności“ rozpocznie się w końcu bieżącego, względnie w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. Kasy, które jeszcze nie zgłosiły swych pracowników, mogą to uczynić w terminie najbliższych dni, wpłacając na konto Związku w Polskim Banku Komunalnym zł. 50 tytułem opłaty za wysłuchanie kursu. Bliższe szczegóły co do terminu i programu kursu podamy w specjalnym okólniku.

Okólnik Nr. 10
do wszystkich Komunalnych Kas Oszczędności.

W numerze 98 Dziennika Ustaw R. P. ukazało się rozporządzenie Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości określające maksymalną wysokość korzyści majątkowych dla instytucyj trudniących się czynnościami bankowemi przy czynnościach kredytowych na 9,5%, zaś dla Kas Oszczędności w Województwach: Białostockiem, Wileńskiem, (z wyjątkiem m. Wilna), Nowogródzkiem, Poleskiem, Wołyńskiem, Tarnopolskiem i Stanisławowskiem (bez m. Stanisławowa) na 10%. Stosowanie tej normy obowiązuje od dn. ogłoszenia t. j. od 9 listopada b. r.

W związku z tem Rada K. K. O. musi w możliwie krótkim czasie zebrać się dla obmyślenia sposobów sprostania postawionym wymaganiom. Sposoby te mogą polegać: 1) na rozważeniu możności ściśnienia budżetu, 2) na obmyśleniu pokrycia kosztów: a) przez zastosowanie wymienionych w ustępie 4 i 5 par. 2 prowizji, b) przez wprowadzenie specjalnych opłat za czynności nadobowiązkowe, jak wypełnianie za klientów weksli, wykonywanie zleceń i t. p., 3) na obniżeniu procentów płaconych od wkładów, co oczywiście musi tu znaczną rolę odegrać. Będzie tu trzeba zejść conajmniej do 6% zaś w województwach wschodnich do 7% od wkładów normalnych, przyczem

dla wkładów wiązanych t. j. wkładów z 3 lub 6 miesięcznym terminem wypowiedzenia możnaby dodać jeszcze 1%.

Zaznaczamy, że od wkładów czekowych zwykle płaci się mniejszy % i te Kasy które tę zasadę już zastosowały, winny nadal proporcję obniżki utrzymać.

Zastosowanie obniżki procentów winnoby nastąpić dla starych wkładów od 1 stycznia, dla nowych— nie dalej jak w 2 tygodnie po obniżeniu procentów przez P. K. O., a w każdym razie w ciągu grudnia, dla umownych — w terminie dozwolonym umową do jej zmiany.

Zarazem nadmieniamy, że P. K. O. obniża swoje stawki z 6 na 5%, co wpłynąć powinno na zmniejszenie oprocentowania w kraju wogóle. Obniżają też płacone procenty banki i obniżyć mają spółdzielnie. I jedne i drugie podpadają bowiem zarządzeniu ograniczającemu pobierane procenty.

Podnosimy całą wagę szybkiego rozważenia przez władze Kasy spraw powyższych w związku z nowym budżetem. Dla możności uzyskania dla Kas pomocy w tych dość skomplikowanych przejściach, prosimy Zarządy Kas o dostarczenie nam w terminie dni dziesięciu od daty niniejszego odpowiedzi na następujące pytania:

A. ile z a c a ł y r o k b i e ż ą c y wyniosą:
1) pobrane i naliczone przez Kasę procenty,
2) inne dochody Kasy,
3) wypłacone i doliczone procenty i prowizje,
4) koszty handlowe, personalne i przy ilu osobach,
5) koszty handlowe rzeczowe bez lokali,
6) lokal,
7) przewidywany zysk z operacyj bez odpisów na straty.

B. jaką sumę odpisów na straty przewiduje się w bieżącym roku operacyjnym.

Zarazem prosimy, aby po zebraniach Rad, wszystkie Kasy przedstawiły nam, jak w zmienionych warunkach przedstawi się w przybliżeniu zamknięcie roku przyszłego.

Wreszcie, celem wszechstronnego oświetlenia czynnikom miarodajnym, poruszonego zagadnienia, prosimy Zarządy wszystkich Kas o nadesłanie nam projektu budżetu Kasy na rok 1933, opracowanego z uwzględnieniem zmian zaszłych w oprocentowaniu. Schemat jednolitego budżetu przesyłamy w załączeniu.

Podkreślając jeszcze raz wagę i pilność omawianej sprawy, pozostajemy

z poważaniem
Związek Miejskich i Powiatowych
Kas Oszczędności.
(—) **M. Szczepkowski.**

W dniu 20 i 21 października r. b. w obecności przedstawicieli Ministerstw: Spraw Wewnętrznych i Skarbu, oraz delegatów z ramienia Banków Państwowych odbyło się posiedzenie Komisji Lustracyjnej Zarządu Związku.

Na posiedzeniu tem rozpatrzono wyniki rewizyj, względnie wizytacyj przeprowadzonych w następujących Komunalnych Kasach Oszczędności:

1) K. K. O. pow. Bialskiego w Białej Podlaskiej,
2) K. K. O. pow. Koszyrskiego w Kamieniu Koszyrskim,
3) K. K. O. pow. Konstantynowskiego w Janowie Podlaskim,
4) K. K. O. m. Kowla w Kowlu,
5) K. K. O. pow. Łęczyckiego w Łęczycy,
6) K. K. O. pow. Łomżyńskiego w Łomży,
7) K. K. O. pow. Miechowskiego w Miechowie,
8) K. K. O. pow. Nieświeskiego w Nieświeżu,
9) K. K. O. pow. Nowogródzkiego w Nowogródku,
10) K. K. O. Związku Międzykomunalnego w Olkuszu,
11) K. K. O.pow. Piotrkowskiego w Piotrkowie,
12) K. K. O. pow. Radomkowskiego w Radomsku,
13) K. K. O. pow. Sarneńskiego w Sarnach,
14) K. K. O. Związku Międzykomun. w Siedlcach,
15) K. K. O. pow. Stolińskiego w Stolinie,
16) K. K. O. pow. Stołpeckiego w Stołpcach,
17) K. K. O. pow. Suwalskiego w Suwałkach,
18) K. K. O. pow. Szczuczyńskiego w Grajewie.

Wobec niezwykle dodatnich wyników dotychczasowych rewizyj, jakie były przeprowadzone z ramienia Związku w Komunalnej Kasie Oszczędności pow. Piotrkowskiego w Piotrkowie Trybunalskim, Komisja jednogłośnie uznała, że Kasa ta, tak pod względem przezornej polityki i swego nastawienia, jak również pod względem technicznym i organizacyjnym może służyć wzorem dla wszystkich innych Kas powiatowych na terenie Związku działających. Jednocześnie Komisja pragnie wyrazić swe uznanie dla pracy Organów tejże Kasy, a w szczególności dla Dyrektora, który pracą swą Placówkę tę na tak wysokim postawił poziomie.

Pozatem, w związku z rozpatrywaniem raportu z wizytacji Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Sarneńskiego, Komisja stwierdziła, że przeprowadzone z ramienia Związku czynności rewizyjne wykazują pod każdym względem stały rozwój tejże Kasy, która obecnie wysuwa się na czoło wszystkich powiatowych placówek oszczędnościowych, działających na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Zarząd Związku przypomina tą drogą o konieczności regulowania składki członkowskiej za ostatni kwartał r. b. Nadmienia się przytem, że okres ulgowy, w czasie którego nie biegły odsetki od nieopłaconej za tenże kwartał składki, upłynął z dniem 15 października r. b.

Uprasza się ponadto o regulowanie, wraz z procentami zwłoki, zaległych za poprzednie kwartały składek członkowskich, jak również należności z tytułu czynności lustracyjnych.

Notatki i uwagi

W sprawie kontroli nad dłużnikiem.

Bieda, na jaką się dzisiaj wszyscy uskarżamy, oraz świeże ustawodawstwo faworyzujące dłużnika ze szkodą dla wierzyciela zdemoralizowały w wysokim stopniu płatników, a czego nie dokonał kryzys i ustawodawstwo, dopełniła żywo, zwłaszcza na terenie wsi, prowadzona agitacja. Dzięki temu dłużnik albo wcale nie płaci, albo też reguluje swe zobowiązania nader opieszale i to pod presją egzekucji przymusowej, wskutek czego portfele protestów instytucyj kredytowych nadmiernie pęcznieją. Temu objawowi, wysoce niezdrowemu, dezorganizującemu nasze życie gospodarcze i rynek pieniężny koniecznem jest energicznie przeciwdziałać. Rozumie się jednak samo przez się, że w akcji tej jedna instytucja rady bezwzględnie sobie nie da, lecz koniecznem jest zespolenie wysiłków wszystkich placówek kredytowych na pewnym terenie (dajmy na to powiatu) działających, opracowanie jednolitego planu działania i zapewnienie sobie wzajemnej pomocy.

W tym to celu z inicjatywy Komunalnej Kasy Oszczędności pow. opatowskiego, została zwołana wspólna konferencja przedstawicieli tamtejszych instytucyj kredytowych, a mianowicie K. K. O. pow. Opatowskiego, Kas Stefczyka i Gminnych Kas Pożyczkowo Oszczędnościowych.

Na konferencji tej zebrani jednogłośnie uznali, że luźny stosunek między placówkami finansowemi na terenie powiatu Opatowskiego działającemi powoduje ujemne skutki w ich gospodarce, a brak wiadomości o zadłużeniu poszczególnych rolników, udostępnia tymże rolnikom korzystanie z kredytu równocześnie z kilku źródeł. Dzięki temu obciążenia niektórych dłużników przekraczają ich zdolność płatniczą, co naraża instytucje kredytowe na poważne niejednokrotnie straty, a z drugiej strony utrwala zdemoralizowanie pożyczkobiorców. To też zebrani zgodnie uznali za konieczne nawiązanie ściślejszego kontaktu i współpracy między wszystkiemi placówkami kredytowemi celem zorganizowania kontroli nad dłużnikiem.

Drugiem zagadnieniem, jakie na omawianej konferencji poruszano, była sprawa wzajemnej pomocy finansowej. W wyniku dyskusji zebrani jednogłośnie uchwalili: „Z uwagi na konieczną potrzebę regulowania zapasów gotówki, tak w gminnych kasach oszczędności, jakoteż i w kasach Stefczyka zebrani uchwalają, iż, zachowując statutowe obowiązki w stosunku do Kasy Centralnej, wszystkie kasy Stefczyka i gminne kasy oszczędności w powiecie, w miarę możności przekażą swój nadmiar gotówki do Komunalnej Kasy Oszczędności w Opatowie".

Uchwała ta, jeśli chodzi o jej praktyczne znaczenie, ma zapewne mniejszą wagę od poprzednich; trudno bowiem sobie wyobrazić, aby tego rodzaju drobne instytucje kredytowe, co kasy Stefczyka, czy G. K. P. O. narzekały na nadmiar gotówki. Ma ona jednak wielkie znaczenie zasadnicze. Dotychczas bowiem sytuacja przedstawiała się i przedstawia nadal w ten sposób, że kasy Stefczyka, czy też gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe były do pewnego stopnia rozdzielniami kredytów uzyskanemi z K. K. O. W tym wypadku sytuacja by się zupełnie zmieniła; komunalna kasa oszczędności byłaby niejako lokalną centralą żyrową dla pomniejszych instytucyj finansowych i tak w rzeczywistości winien się ten stosunek przedstawiać. Jest to bardzo wdzieczny teren dla komunalnych kas oszczędności i wielkie pole do popisu. Inicjatywie zaś K. K. O. pow. Opatowskiego należy szczerze przyklasnąć i życzyć gorąco tej kasie, aby uchwała ta doczekała się jak najrychlejszej realizacji.

Pozatem na omawianej konferencji poruszono sprawę propagandy oszczędności. Opracowanie metody i środków zgodnego działania w tym zakresie przekazano Komunalnej Kasie Oszczędności . Wyniki tej pracy mają być omówione na przyszłem, w tym wyłącznie celu zwołanem zebraniu przedstawicieli kas.

Spłacalność i dochowywanie terminów *).

Trudności płatnicze, w jakich znalazły się niektóre gminne kasy poż.-oszcz. przy spłatach kredytów państwowych, zmuszają do głębszego zastanowienia się nad istotą i przyczynami tych zmian w ich sytuacji finansowej, które uniemożliwiają im wykonanie swoich zobowiązań.

Biorąc zgrubsza, w b. dowolnem zaokrągleniu, kasy dzielą się na 2 rodzaje: na te, które płacą, i na te, które nie płacą.

Czemu to przypisać? Dlaczego duży szereg kas reguluje swoje zobowiązania w terminie, spłaca skrupulatnie nawet b. poważne kwoty, z uzyskanych kredytów, wywiązuje się w 100% ze swoich zobowiązań, a są nawet coraz częstsze wypadki, że niektóre z nich przekazują gotówkę p r z e d t e r m i n e m — podczas, gdy inne zalegają z dużemi kwotami, wystosowują alarmujące pisma, powołują się na kryzys, na trudne warunki gospodarczo - ekonomiczne, na niemożności płacenia w najbliższym czasie najdrobniejszych sum i t. d.

Gdzie szukać wytłumaczenia tego stanu? Nie będzie to tajemnicą, że przyczyny tych objawów tkwią w wadliwie stosowanej przez szereg kas polityce kredytowej.

Jeżeliby zbadać w takich kasach poszczególne konta pożyczkobiorców, to okazałoby się, że znajduje się u nich szereg dłużników, którzy od kilku miesięcy, lub nawet od k i l k u l a t nie płacą ani grosza.

Jeżeli jest tak, to winni są przedewszystkiem mało uspołecznieni pożyczkobiorcy, ale jeszcze większą winę ponoszą same kasy. Psychologja dłużnika we wszystkich krajach i we wszystkich czasach skłania się do jaknajdłuższego zatrzymania pożyczonej sumy. Wierzyciel nie żądający zwrotu jest nietylko wierzycielem niedołężnym i złym dla swojej kieszeni, ale jeszcze demoralizującym otoczenie i wytwarzającym szczególną dzisiaj psychozę: nie płacących nie dlatego, że nie mogą, ale, że nie chcą. Rzecz naturalna, że skoro 2 rolników nie płaci, bo kasa od nich nie żąda dostatecznie zdecydowanie i w t e r m i n i e, to i 3-i rolnik-dłużnik też nie zapłaci, chociażby miał na to przygotowaną gotówkę.

Trudno zgodzić się z faktem, że dany pożyczkobiorca, będąc dłużny danej kasie np. 50 lub 100 zł. od 1929 roku, nie

---

*) Chociaż autor omawia powyższe zagadnienie na tle gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych, przedstawia się ono identycznie i w K. K. O.

spłacił dotychczas ani długu, ani odsetek. Kryzys tu nie może grać roli, to są rzeczy niedopuszczalne.

Kasa przedewszystkiem ponosi tutaj wielkie straty na odsetkach, a wskutek tego wszystkie jej bilanse roczne od tego czasu będą wykazywać zmniejszone zyski, lub większe straty. Przy większej liczbie takich należności, kasa musi znaleść się w trudnościach finansowych, chociażby miała najwydatniejsze kredyty, a konjunktury ogólno - państwowe były pomyślne.

Niesumienny dłużnik, od którego nie żądają w terminie spłat, demoralizuje otoczenie, zarażając je niepłaceniem.

Czy kasa nie mogła w przepisanym terminie płatności albo ściągnąć doraźnie tych swoich drobnych należności, albo też rozterminować przy najmniejszych, ale p e r j o d y c z n y c h spłatach? Przedewszystkiem z dłużnikiem musi być utrzymany stały kontakt. Z zaniedbania tego z drobnych zaległości od kilku dłużników wyrastają sumy, dosięgające nieomal całego portfelu wekslowego.

W konsekwencji tego stanu, nie mówiąc już o tem, że poważne zaległości w odsetkach od dłużników wpływają niezwykle niekorzystnie na bilanse roczne, kasa występuje w terminie płatności kredytów państwowych, lub, co jest godne stanowczej nagany, po terminie płatności, z prośbą o prolongatę, gdyż nie może płacić. Jako klasyczny motyw tej niemożności podaje, że: „wszczęta egzekucja nie daje w szybkiem tempie konkretnych wyników, więc, aby nie rujnować poszczególnych gospodarstw rolnych"... i t. d.

Całkiem słusznie. Egzekucja nie może dać natychmiast wydatnych rezultatów. Ale kiedy ta egzekucja została wszczętą? Może po roku lub 2-ch od daty płatności danego zobowiązania? Wtedy, kiedy dłużnik sprzedał dawno część swego dorobku, z którego mógł spłacić swoją pożyczkę w swoim terminie, a gotówkę zużył na co innego, kiedy zaszły może niepomyślne zmiany w jego gospodarstwie, kiedy kryzys pogłębił się i uczynił z wypłacalnych — bankrutów!

Środki przymusowe są celowe i mogą być zupełnie skuteczne, o ile są zastosowane w terminie. W przeciwnym wypadku oprócz niepowodzenia mogą wywołać również rozgoryczenie.

Energję swoją kasa winna stosować wtedy, gdy dłużnicy okazują opieszałość i nie dotrzymują zobowiązań, a nie, gdy kredyty otrzymane przez kasy, zupełnie słusznie są żądane z powrotem.

Społeczeństwo nie wychowuje się przez egzekucję, ale przez stanowcze wymaganie dochowywania terminów.

Nie będziemy tutaj dyskutować o niezbędności, czy celowości egzekucji w dzisiejszych czasach. Jedno jest niewątpliwe. Egzekucja, jako środek przymusowy, zawsze da pewien wynik, o ile jest wszczętą we właściwym czasie.

Do zarządów poszczególnych kas należy uznanie, czy zwrotu pewnych pożyczek należy dochodzić drogą przymusową, czy też z danymi dłużnikami należy porozumieć się i rozłożyć im dług chociażby po 5 lub 10 zł. miesięcznie. Nawet w tym wypadku kasa dysponowałaby pewnym funduszem co miesiąc i nie potrzebowałaby kompromitować się oświadczeniem o swojej niewypłacalności.

Mówimy tutaj o tych niektórych kasach, które nie uświadomiły sobie dotychczas tego podstawowego czynnika w życiu gospodarczo - kredytowem, jakiem jest dochowywanie terminów.

Na czynniku tym oparte są wszelkie poczynania społeczno - ekonomiczne, jak również sama istota kredytu.

St. Ostrowski.

Rozwój gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych w 1931 r.

Pomimo dalszego pogorszenia stanu gospodarczego wsi i zubożenia ludności rolniczej — gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe wykazały w roku 1931 dalszy pomyślny rozwój. W szczególności dotyczy to działu wkładów oszczędnościowych. Z wyjątkiem województwa poleskiego, gdzie ogólna suma wkładów oszczędnościowych i tak bardzo skromna uległa zmniejszeniu o kilka tysięcy złotych — na terenie pozostałych województw mamy do zanotowania wzrost wkładów oszczędnościowych, wyrażający się dla wszystkich województw w wysokości 21% w stosunku do roku poprzedniego. Ogólna suma wpłaconego kapitału zakładowego wzrosła w tym czasie zgórą o 15%, a kapitał zasobowy o 73%. Jedynie suma pożyczek udzielonych przez gminne kasy poż-oszcz. uległa zmniejszeniu o prawie 10%, co znajduje swoje uzasadnienie w dalszych restrykcjach kredytowych Państwowego Banku Rolnego, zastosowanych zresztą do wszystkich instytucyj finansowych pośredniczących w rozdziale kredytów tegoż banku wśród ludności rolniczej.

Z pośród ogółu gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych zasługuje na uwagę i wyróżnienie gminna kasa poż.-oszczędnościowa w Dłusku (pow. koniński, wojew. łódzkie), która zdołała zgromadzić dość pokaźną, jak na tego rodzaju instytucję, sumę wkładów oszczędnościowych, wynoszącą w/g zestawienia cyfrowego na dzień 31.XII.1931 r. około 142.000 zł. Jak wiadomo szereg słabszych tak miejskich, jak i powiatowych komunalnych kas oszczędności w ciągu tego samego okresu istnienia nie zdołało osiągnąć takiej sumy wkładów oszczędnościowych.

Ogólne zestawienie danych o działalności gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych za 1931 rok.

Województwa	Ilość czynnych kas	Wysokość wpłaconego kapitału zakładowego	Wysokość kapitału zasobowego	Ogólna suma wkładek oszczędnośc.	Suma pożyczek udzielonych przez kasy w r. 1931
1) Białostockie	47	271.947.—	46.059.—	310.142.—	745.242.—
2) Kieleckie	191	1.047.513.89	234.999.69	1.851.945.44	5.920.878.75
3) Lubelskie	234	1.684.751.74	255.363.79	2.219.833.89	7.860.272.70
4) Łódzkie	131	662.914.02	150.364.45	958.603.91	2.617.809.89
5) Poleskie	9	43.368.89	6.488.11	26.491.36	264.470.16
6) Warszawskie	179	694.605.34	135.227.48	1.593.398.40	4.096.787.13
7) Wileńskie	19	128.016.—	40.556.—	88.566.—	1.050.943.—
8) Wołyńskie	66	428.219.04	77.920.22	389.637.26	3.035.371.73
Ogółem . .	876	4.961.335.92	946 978.74	7.438.618.26	25.591.775.36
Stan na dzień 31/XII 1930 r. . . .	863	4.307.001.15	546.330.25	6.143.942.37	28.580.058.19
Przyrost wzgl. zmniejszenie na dzień 31/XII 1931 r.	13	654.334.77	400.648.49	1.294.675.89	—2.988.282.83

Wiadomości bieżące

USTAWY, ROZPORZĄDZENIA, OKÓLNIKI.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRÓW SKARBU I SPRAWIEDLIWOŚCI

z dnia 7 listopada 1932 r.

w sprawie określenia w trybie § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej najwyższych dozwolonych korzyści majątkowych przedsiębiorstw, trudniących się czynnościami bankowemi. (D. U. R. P. Nr. 98, poz. 841).

Na podstawie §§ 2, 5 i 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 574) oraz art. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 1926 r., dotyczącej przedłużenia mocy obowiązującej tego rozporządzenia (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 372), zarządza się co następuje:

§ 1. Przedsiębiorstwa, trudniące się czynnościami bankowemi, obowiązane są sporządzać na 30 czerwca i 31 grudnia każdego roku wykazy:

a) najwyższych wymawianych i pobieranych procentów i prowizyj:

1) przy dyskoncie weksli,

2) przy rachunkach debetowych otwartego kredytu,

3) od pożyczek terminowych,

4) od pożyczek na zastaw papierów wartościowych i towarów,

5) od pożyczek na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, przyczem winna być wyszczególniona wysokość wynagrodzenia, pobieranego za ubezpieczenie ruchomości, ich przechowanie i oszacowanie,

6) od gwarancyj, udzielonych z tytułu eksportu,

7) od gwarancyj, udzielanych w formie indosu na wekslu i innych;

b) najwyższych opłat, pobieranych jednorazowo przy czynnościach:

1) inkasa,

2) zleceń giełdowych,

3) wydawania akredytyw.

Wykazy powyższe za każde półrocze winny być przedstawiane właściwym izbom skarbowym w ciągu pierwszych dziesięciu dni następnego półrocza.

Za datę przedstawienia uważaną będzie również data nadania na pocztę listu poleconego z wykazem.

§ 2. Korzyści majątkowe, osiągane przez przedsiębiorstwa, trudniące się czynnościami bankowemi, przy czynnościach kredytowych, wyszczególnionych w § 1 niniejszego rozporządzenia, nie mogą przekraczać 9½% w stosunku rocznym, z wyjątkami, określonemi w ustępie 2 niniejszego paragrafu.

Korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych, określonych w § 1, przez spółdzielnie kredytowe, działające na obszarze całego Państwa, oraz przez komunalne kasy oszczędności — na obszarze województw wileńskiego, z wyjątkiem m. Wilna, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego, białostockiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, z wyjątkiem m. Stanisławowa, nie mogą przekraczać 10% w stosunku rocznym.

Osobne rozporządzenie ustali termin, od którego określone w ustępie 2 niniejszego paragrafu wyjątki (10%) zostaną uchylone.

Przepisy, zawarte w ustępach 1 i 2 niniejszego paragrafu, nie obejmą zwrotu kosztów porta, damna i opłat stemplowych, oraz nie obejmują prowizji obrotowej na rachunkach otwartego kredytu i bieżących, która jednak nie może przekraczać ⅛% kwartalnie od większej strony obrotu po potrąceniu od niej salda, albo ⅛% kwartalnie od salda początkowego danego okresu. Prowizja może być podniesiona do ¼% kwartalnie w wypadkach, w których rachunek nie wykazuje w ciągu kwartału żadnych zmian.

Przy pożyczkach na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 9½% w stosunku rocznym tytułem procentów i prowizyj od udzielanych pożyczek, oraz aż do odwołania ¾% miesięcznie od sumy udzielanych pożyczek tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowanie i szacowanie.

§ 3. Umowy o pożyczki pieniężne, zawarte przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, w których wymówione korzyści majątkowe ponad normy, przewidziane w § 2 niniejszego rozporządzenia, nie zostały pobrane przed tym terminem, ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości za czas do najbliższego terminu ich płatności. Termin ten nie może przekraczać daty 31 grudnia 1932 r.

§ 4. Izby skarbowe nie później niż w dniu 20 każdego półrocza odsyłają otrzymane wykazy (§ 1) wraz z odpowiednim spisem do Ministerstwa Skarbu. Jednocześnie izby nadsyłają listę instytucyj bankowych, które wykazów w terminie nie nadesłały.

§ 5. Kontrola nad wykonywaniem przepisów, zawartych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 574) oraz w rozporządzeniu niniejszem przez spółdzielnie, trudniące się czynnościami bankowemi i należące do związków rewizyjnych w rozumieniu art. 68 i 70 ustawy z dnia 29 października 1920 r. o spółdzielniach (Dz. U. R. P. Nr. 111, poz. 733), może być powierzona przez Ministra Skarbu związkom rewizyjnym.

§ 6. Spółdzielnie, należące do tych związków rewizyjnych, które uzyskały prawo kontroli na podstawie § 5 niniejszego rozporządzenia, czynią zadość obowiązkowi przewidzianemu w § 1 tego rozporządzenia, przedstawiając wykazy w oznaczonym terminie właściwym związkom rewizyjnym.

W razie stwierdzonego przekroczenia przepisów, zawartych w §§ 1 i 2 niniejszego rozporządzenia, związek rewizyjny obowiązany jest zawiadomić o tem właściwą władzę skarbową II instancji.

§ 7. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 15 lipca 1930 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 424).

Minister Skarbu: **Wł. Zawadzki,**

Minister Sprawiedliwości: **Czesław Michałowski.**

STATYSTYKA

Wkłady w instytucjach kredytowych na dzień 30. VI. 1932 r. według danych G. U. S.

Miljony złotych.

Nazwa instytucji / Rodzaj wkładów	1928	1929	1930	1931			1932	
	31. XII	31. XII	31. XII	30. VI	30. IX	31. XII	31. III	30. VI
Ogółem [a]	**2 512,7**	**2 694,0**	**3 039,3**	**2 959,6**	**2 661,6**	**2 686,0**	**2 645,2**	**2 509,7**
Bank Polski [b]	**182,4**	**177,4**	**162,4**	**155,0**	**129,8**	**190,5**	**142,3**	**113,9**
Bank Gospodarstwa Krajowego [c]	**351,4**	**254,9**	**243,1**	**262,7**	**234,9**	**238,7**	**245,6**	**245,8**
Wkłady terminowe	187,0	116,0	103,7	119,4	104,8	98,0	96,7	92,5
„ czekowe	137,4	107,2	81,8	82,3	77,7	88,4	92,3	95,8
„ oszczędnościowe i asygnaty kasowe	19,7	23,8	35,0	43,2	41,6	46,4	51,3	51,6
Salda rach. bieżących	7,3	7,9	22,6	17,8	10,8	5,9	5,3	5,9
Państwowy Bank Rolny [c]	**54,4**	**70,9**	**62,3**	**71,5**	**57,7**	**62,9**	**62,4**	**59,7**
Wkłady terminowe	22,8	24,9	29,6	33,2	32,8	32,4	27,5	25,9
„ czekowe	27,2	43,3	31,2	36,0	22,0	27,7	32,0	31,6
Salda rach. bieżących	4,4	2,7	1,5	2,3	2,9	2,8	2,9	2,2
Banki komunalne [d]	**44,8**	**61,0**	**68,5**	**63,6**	**61,1**	**62,5**	**64,5**	**65,1**
Wkłady terminowe	32,2	52,3	57,3	52,5	52,3	50,9	51,7	52,4
„ à vista	9,7	6,2	6,7	7,5	7,1	8,7	9,1	9,8
Salda rach. bieżących	2,9	2,5	4,5	3,6	1,7	2,9	3,7	2,9
Banki akcyjne [e]	**860,9**	**881,8**	**1 020,2**	**811,5**	**689,3**	**611,7**	**583,1**	**522,6**
Wkłady terminowe	303,1	340,4	382,2	296,1	249,0	209,3	193,8	172,1
„ bezterminowe	362,3	351,6	395,4	310,8	261,1	229,7	221,0	200,7
Salda rach. bieżących	195,5	189,8	242,6	204,6	179,2	172,7	168,3	149,8
Oddziały zagranicznych banków akcyjnych	**79,7**	**76,8**	**71,5**	**71,7**	**60,9**	**55,9**	**57,3**	**45,2**
Wkłady terminowe	10,6	23,6	22,9	20,8	14,7	8,1	8,6	8,3
„ bezterminowe	14,9	16,5	20,1	20,7	13,6	14,5	12,1	12,0
Salda rach. bieżących	54,2	36,7	28,5	30,2	32,6	33,3	36,6	24,9
Pocztowa Kasa Oszczędności	**315,8**	**383,6**	**431,3**	**479,2**	**450,7**	**509,8**	**538,7**	**534,1**
Wkłady oszczędnościowe	122,3 [f]	173,0 [f]	253,7 [f]	304,4 [f]	292,3 [f]	332,2 [f]	369,7 [f]	386,1 [f]
„ czekowe	193,5	210,6	177,6	174,8	158,4	177,6	169,0	148,0
Kasy Oszczędności [g]	**358,7**	**446,4**	**582,1**	**658,6**	**617,6**	**603,3**	**624,5**	**611,0**
Wkłady oszczędnościowe	324,5	401,6	535,0	607,0	571,0	559,4	577,2	562,7
Salda rach. bieżących	34,2	44,8	47,1	51,6	46,6	43,9	47,3	48,3
Spółdzielnie kredytowe [h]	**261,9**	**337,7**	**392,4** [i]	**380,3** [i]	**354,1** [i]	**346,4** [i]	**322,1** [i]	**308,2** [i]
Centralna Kasa Spółek Rolniczych	**2,7**	**3,5**	**5,5**	**5,5**	**5,5**	**4,3**	**4,7**	**4,1**
Wkłady na książeczkach i asygnaty kasowe	0,4	0,7	1,1	1,0	0,9	0,8	0,8	0,8
Salda rach. bieżących	2,3	2,8	4,4	4,5	4,6	3,5	3,9	3,3

a Sumy ogólne zostały zmienione wskutek zmian w pozycji banków akcyjnych (ob. odnośnik *e*). *b* Rachunki żyrowe bez rachunków Centralnej Kasy Państwowej, kas skarbowych, urzędów celnych i Ministerstwa Skarbu. *c* Bez lokat skarbowych. *d* Dwa banki: Polski Bank Komunalny w Warszawie i Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu. *e* W pozycji banków akcyjnych uwzględnia się obecnie wszystkie banki oraz 5 największych domów bankowych. *f* W tem sumy t. zw. III waloryzacji: w dn. 30. VI 1932 r. wysokość ich wynosiła 30,0 milj. zł. *g* Miejskie i powiatowe, oraz dwie niekomunalne. *h* Tylko należące do związków rewizyjnych. *i* Dane tymczasowe.

GIEŁDA.

Z giełdy pieniężnej.

W dniu 10 listopada 1932 r. notowano na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie:

Dolary 8.90.

Papiery w zł. w zł.

7% Listy zast. Państw. Banku Roln.	83.25
8% Listy zast. Państw. Banku Roln.	94.00
7% Listy zast. Banku Gosp. Kraj.	83.25
8% Listy zast. Banku Gosp. Kraj.	94.00
7% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj.	83.25
8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj.	94.00
8% Obl. Bud. Banku Gosp. Kraj.	93.00
6% Obl. Polsk. Banku Komun. I em.	72.00
8% Obl. Polsk. Banku Komun. II em.	81.50
8% Obl. Polsk. Banku Komun. III i IV em.	93.00

Papiery państwowe:

3% Prem. Poż. Budowl.	38.00
4% Prem. Poż. Dolar. ser. III	49.70
4% Prem. Poż. Inwestycyjna	97.00
5% Państw. Poż. Konwers. z 1924 r.	40.55
6% Poż. Dolarowa 1919/20 r.	56.40—56.25
7% Pożyczka Stabiliz. z 1927 r.	—.— —.— — —
10% Pożyczka Kolejowa	101.00
Akcje Banku Polskiego	86.25—86.50

Pozatem kosztują: ruble złote 4.61, ruble srebrne —.

Gram czystego złota 5.9244 zł.

Z giełdy zbożowej.

W dniu 10 listopada 1932 roku płacono na giełdzie zbożowej w Warszawie (za 100 kgm.):

żyto	16.25—16.50
pszenica dworska	26.50—27.00
pszenica zbierana	26.00—26.50
owies jednolity	17.00—17.50
owies zbierany	16.00—16.50
jęczmień na kaszę	15.75—16.25
jęczmień browarny	17.00—18.00